



Już 2 września wszystkie szkoły w całym kraju zapelniają się ponownie młodzieżą. Jak zawsze — wiele kłopotów mają rodzice i sprzedawcy w sklepach z artykułami szkolnymi. Jak zawsze — tak i w tym roku — potrzebne przedmioty kupuje się w ostatniej chwili.

CAF — fot. Miedza

Z nowym rokiem szkolnym

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, przedstawicielka API, zwróciła się z kilkoma pytaniami do prezesa Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego prof. dr. Teofila Wojciechowskiego.

— Czy można mówić o osiągnięciach, porównując nadchodzący rok szkolny z ubiegłym?

— Oczywiście można mówić o osiągnięciach i to nawet poważnych. Dotyczą one przede wszystkim zmian w programie nauczania historii i języka polskiego. Został on zmieniony w sensie większego poszanowania tradycji narodowej i bardziej przystosowany do wieku dzieci, dla których był przeznaczony. Zdajemy sobie sprawę, że zmiany są jeszcze nie wystarczające i z racji swego charakteru wymagają większych wysiłków i rozważań, a tym samym dłuższego okresu czasu. Ministerstwo Oświaty i odpowiednio komisje ZNP pracują nad tym pełną parą.

— A jak obecnie przedstawia się proporcje między zgłoszeniami do szkół zawodowych i ogólnokształcących?

— W bieżącym roku napiętność kandydatów do szkół ogólnokształcących jest znacznie mniejsza, niż do zawodowych.

— Jak Pan Prezes ocenia to zjawisko?

— Oczywiście, jak każde zjawisko tak i to ma swoje dobre i złe strony. Dobrze jest, że będziemy mieli więcej ludzi odpowiednio przygotowanych do tego, czy innego

Odpowiedź Macmillana na pismo N.A. Bułganina

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, że w piątek przekazano w Moskwie na ręce ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki odpowiedź premiera brytyjskiego Macmillana na pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Bułganina z 20 lipca r.

Rzecznik ambasady brytyjskiej w Moskwie poinformował, że tekst pisma Macmillana zostanie opublikowany w Londynie dopiero w poniedziałek, 2 września br.

Tour de Pologne

W Radomiu wygrał Paradowski

IX etap tegorocznego Tour de Pologne rozegrano na trasie Tarnów — Radom. Zwycięzcą etapu został zawodnik Warszawianki Janusz Paradowski, który na stadion radomskiej Brońi wpadł z przewagą ok. 150 metrów nad pozostałymi zawodnikami. Trasę długości 196 km przejechał on w czasie 5:33,30. Drugie miejsce zajął kolega klubowy zwycięzcy — Wisniewski, a trzecim na mecie był zawodnik Federacji Wojskowej — Królowski. W czolówce przyjechał również leader Kamiński, który po tym etapie utrzymał przedownictwo wysiłku.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

U nieskutecznym rad sposobie

— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 31 VIII 1957

Nr 207 (4227)

W przededniu 18 rocznicy września 1939

Spółeczeństwo czci pamięć bohaterów i ofiar II wojny światowej

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju trwają przygotowania do obchodów 18 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W przeddzień tej pamiętnej rocznicy na cmentarzach, przy pomnikach, w miejscach pamiątkowych zaciągniętych warty honorowe żołnierze WP i harcerze, złożone zostaną wiązanki kwiatów i wieńce.

W WARSZAWIE 31 sierpnia przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbędzie się apel poległych z udziałem kompanii honorowej WP oraz delegacji załóg pracy, organizacji politycznych i społecznych wraz z pocztami sztandarowymi. Przemówienie radiowe do mieszkańców stolicy wygłosi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Zygmunt Dworakowski.

W dniach rocznicy społeczeństwo stolicy Dolnego Śląska — WROCŁAWIA ze szczególną czcią złoży hołd pamięci bohaterów poległych w latach II wojny światowej, którzy przyczynili się do powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. W uroczystościach weźmie udział prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

Byli mer Paryża przyjadą do Warszawy

WASZYNGTON (PAP)

5 września br. na zaproszenie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przyjadą do Warszawy b. mer Paryża Pierre Ruais.

Projekt uchwały w sprawie likwidacji majątku po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt uchwały w sprawie zasad i trybu rozliczenia majątku pozostałego po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych.

Projekt ten przewiduje różne formy postępowania przy rozdysponowaniu obiektów po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych, w których komisje likwidacyjne nie dokonały jeszcze sprzedaży tych obiektów.

Według projektu powołane są rady narodowe przejmą na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi wszystkie budynki nowe oraz obiekty, w których spółdzielcy przeprowadzili remonty i adaptacje. PRN-y przejmą również długoletnie plantacje, zalesienia i urządzenia melioracyjne pozostałe po spółdzielniach, jeżeli inwestycje te dokonały na koszt nakładów spółdzielni i na gruntach państwowych. Tego samego rodzaju, lecz mniejsze inwestycje, wykonane przez spółdzielnie na gruntach prywatnych, będą mogły być sprzedane przez komisje likwidacyjne właścicielom tych gruntów. Nabywcami mogą być i inne osoby lub instytucje, o ile właściciel gruntu zgodzi się na odstąpienie im powierzchni znajdującej się pod obiektem. Większe budowle na ziemiach prywatnych, które nie mogą być sprzedane właścicielom gruntów — będą przejmowane przez rady narodowe na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. W tym wypadku właściciel gruntu, na którym stoją budynki, otrzyma równoważny ekwiwalent ziemi.

W wypadkach wyjątkowych, gdy by przejęciem przez Państwowy Fundusz Ziemi budynkiem groziło zniszczenie, np. przez rozkradanie komisja likwidacyjna może te budynki sprzedać na rozbiórke.

Projekt uchwały opracowanej przez min. rolnictwa przewiduje również powołanie przy prezydiach powiatowych rad narodowych komisji nadzorczych, które

będą czuwały nad prawidłowym przebiegiem prac związanych z likwidacją majątku po spółdzielniach produkcyjnych.

OKO rozpoczął działalność

Utworzony przed tygodniem Ochotniczy Komitet Obywatelski do Walki z Nadużyciami, zwany OKO, cieszy się już dużym zaufaniem społeczeństwa. W ciągu niespełna tygodnia wpłynęło do jego biura 18 listów z miasta i województwa, nie licząc interesantów, którzy zgłosili się osobiście, by poinformować o znanych im wypadkach przestępstw o charakterze gospodarczym. Do OKO zgłosiło się ponadto 20 osób, pragnących współpracować z nim w trójkach kontrolnych.

Komitet Obywatelski spotkał się z wielką życzliwością naszych władz: Prezydium, Prokuratury i MO, które obiecały natychmiast rozpatrywać zgłoszone przez niego sprawy. Podkreślić należy fakt, że do OKO zwrócili się już pracownicy Poznańskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń z ul. Miłchała, prosząc o przybycie do ich zakładu pracy, a HCP zamierza utworzyć podobny komitet w zakładach.

OKO apeluje do społeczeństwa o składanie wszelkich spraw możliwie na piśmie (chyba, że sprawa bardzo pilna, to wystarczy nawet telefon) w jego siedzibie przy ul. Kościuszki w gmachu KW PZPR (pok. 9).

W WOJ. GDAŃSKIM w uroczystościach weźną udział uczestnicy obrony Wybrzeża z 1939 r. Przyjechała tu m. in. 70-osobowa grupa obrońców Westerplatte. Wśród licznych gości znajduje się również komandor Dąbrowski — zastępca komendanta Westerplatte.

Statki żeglugi przybrzeżnej gotowe są już do przewiezienia na uroczystości w Westerplatte wielu tysięcy osób.

NA ŚLASKU — w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku między Chorzowem a Katowicami, gdzie dziś odbędzie się wielki wiec ludności Śląska, przygotowany jest już stadion na przyjęcie tysięcy uczestników.

W WOJ. KATOWICKIM w wielu miejscowościach upamiętnionych walkami z hitlerowskim najeźdźcą zostaną odsłonięte tablice pamiątkowe, a ludność złoży hołd poległym bohaterom.

(Inf. wt.)

W POZNANIU — już w dniu wczorajszym zapoczątkowano uroczystości rocznicowe.

„Cześć pamięci poległym w II wojnie światowej” — pod tym hasłem odbyło się wczoraj w godzinach wieczornych w Sali Marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania spotkanie powstańców wielkopolskich, uczestników kampanii wrześniowej, kombatanów cytańców i tych wszystkich, którzy walczyli o niepodległość Polski.

Wprowadzenie historyka poznajskiego — mgr. Szumowski — nawiązywało do ostatnich miesięcy letnich 1939 r. tragicznych dni września i wrześniowej klęski. W szczerych i bezpośrednich słowach przemawiali uczestnicy walk o niepodległość: Węclawek — znany działacz PPR, więziony w Rawiczu, Trawiński — żołnierz dywizji „Dąbrowszczaków”, walczącej w dalekiej Hiszpanii „za naszą i waszą wolność”, Chodur — członek francuskiego ruchu oporu i wielu, wielu innych.

„Z perspektywy 18 lat łatwiej ocenić męstwo polskiego żołnierza, walczącego na wszystkich frontach świata — powiedział uczestnik kampanii wrześniowej — ppłk Feliks Róg-Mazurek. — Jednak ani sława bohaterów spod Lenino, czy Monte Cassino nie załamie bohaterstwa żołnierza polskiego, walczącego w 1939 r. pod Kutnem i nad Bzurą. To nasze, poznańskie pułki — Armia „Poznań”, stworzyły pod Kutnem polskie Termopile, wstawiały się niespotykanym bohaterstwem nad wodami Bzury. One to rozniosły na cały świat męstwo oręża polskiego, walczącego o niepodległość swej Ojczyzny”. (V)

Polscy specjaliści rolnictwa wyjechali do USA

WARSZAWA (PAP)

30 bm. opuściła Warszawę udająca się do Stanów Zjednoczonych 5-osobowa grupa polskich specjalistów rolnictwa. W skład delegacji, która zaproszona została przez amerykańską firmę „Pioneer Hibreed-Corn-Company” wchodzi: dyktor Instytutu Fizjologii Zwierząt PAN — prof. J. Kilański, jako przewodniczący grupy, dyr. Centralnego Zarządu Mechanizacji Rolnictwa — J. Bojańczyk, prof. SGGW — E. Pijanowski, prof. T. Rübnerbauer i dr B. Szerszeń.

W czasie miesięcznego pobytu w USA delegacja zapozna się z osiągnięciami rolnictwa amerykańskiego.



Polacy w Polsce i za granicą w sprawach Ziemi Zachodnich są jednomyślni

NOWY JORK (PAP)

Tadeusz M. Machrowicz, kongresman pochodzenia polskiego, w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Izby Reprezentantów dnia 15 bm. rozprawił się z argumentami kongresmana Reece'a, który 16 maja br. usiłował w obszernych wywodach dowieść słuszności roszczeń rewizjonistów niemieckich do polskich Ziemi Zachodnich. Poniżej streszczamy przemówienie Machrowicza na podstawie oficjalnego stenogramu zawartego w wydawnictwie Kongresu „Congressional Record”.

W dniu 16 maja br. — powiedział m. in. Machrowicz — pan Reece ze stanu Tennessee złożył w Izbie dłuższe oświadczenie na temat sytuacji w Europie środkowo-wschodniej. Zbijając twierdzenie Reece'a jakoby „prawo Polski do administracji okupowanych przez nią obecnie obszarów niemieckich wypływało z jednostronnego aktu Związku Radzieckiego” Machrowicz przypomniał szereg wspólnych decyzji wielkich mocarstw dotyczących ustalenia granicy

polsko-niemieckiej w ten właśnie sposób jak granica ta obecnie przebiega. Po pierwszym zasadniczym układzie w sprawie rozszerzenia terytorium polskiego na zachód, zawartym przez wielką trójkę w Teheranie w listopadzie 1943 roku — odbywała się w tej sprawie na Kremlu 13 października 1944 roku — z udziałem Churchilla, Edena, Stalina, Molotowa, Mikołajczyka i ambasadora USA Harrimana konferencja, po której brytyjski minister spraw zagranicznych stwierdził, że już w Teheranie powiedziano, iż „nowa granica polski na zachodzie sięgać będzie tak daleko do Odry, jak Polacy tego zapragną”. Słowa te potwierdzili zdecydowanie Churchill i Molotow.

W sprawie transferu ludności — przypomina dalej Machrowicz — prezydent Roosevelt oświadczył wówczas premierowi polskiemu: „Gdyby rząd i naród Polski tego zapragnęli w związku z powstaniem nowych granic państwa polskiego, aby spowodować przesiedlenie mniejszości narodowej z terytorium Polski, rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie zgłaszał żadnych zastrzeżeń i — o ile to będzie możliwe — ułatwi takie przesiedlenie”.

Churchill przemawiając w Izbie Gmin 15 grudnia 1944 roku wypowiedział się bardzo wyraźnie na temat transferu ludności. Oświadczył on: „Trze

(Dokończenie na str. 2)

Tragiczne skutki zabawy zapożkami

WROCŁAW (PAP)

29 bm. wieczorem we wsi Przedborów, w pow. Ząbkowice pozostawione bez opieki trzy dziewczynki, 6-letnia Barbara, 4-letnia Danuta i 2-letnia Zofia Minor, bawiły się zapożkami w stodole swego ojca Stanisława Minora. Gdy wybuchł pożar tylko najstarsza dziewczynka zdołała uciec. Pomoc okazała się niestety spóźniona. Dwuletnia Zosia zmarła w szpitalu, a stan 4-letniej Danuty jest beznadziejny.

Nowy numer Tygodnika Satyrycznego

KAK TUS

przynosi:

— Apeli do młodzieży szkół bezpośrednich



— Paryskie humoroidy Witolda Zechentera
— Piłną kaktusową o pogrzebach
— Grzybobabranie Derwicha
— Tajne protokoły służby śledczej
— Humor na kołach

Polacy w Polsce i za granicą przemawiają jednym głosem:

Nie dopuścimy do rewizji naszych granic zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

ba będzie dokonać przesiedlenia kilku milionów ludzi ze wschodu na zachód lub na północ.

Z kolei Machrowicz cytując uchwały jaltańskie i tekst układu poczdamskiego, który — precyzując przebieg linii granicznej między Polską a Niemcami — stwierdził, w myśl zgodnej decyzji prezydenta Trumana, premiera brytyjskiego Attlee i J. Stalina, „przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec”. A zatem układ poczdamski — podkreślił Machrowicz — nie zawiera nic, co uzasadniałoby opinię pana Reece'a, jakoby decyzje poczdamskie miały charakter jednostronny. Tekst układu bynajmniej nie motywuje tezy, jakoby linię Odra-Nysa należało uważać za rozwiązanie tymczasowe. Gdyby tak było — wielkie mocarstwa nie uznałyby, że „trzeba będzie przeprowadzić transfer ludności niemieckiej do Niemiec”. Żadnemu odpowiedzialnemu szefowi rządu nie przyszłoby do głowy usuwać całej ludności niemieckiej z prowincji, którą zamierzano utrzymać w granicach Niemiec.

W dalszym ciągu swego przemówienia Machrowicz wykazuje, opierając się na źródłach zachodnio-niemieckich, że polskie Ziemie Zachodnie wcale nie były „spichlerzem”. Niemiec w okresie przedwojennym, jak twierdzą niektórzy rewizjonści niemieccy. Podkreśla on, że rozszerzając swe terytorium ku zachodowi, zgodnie z decyzjami poczdamskimi trzech mocarstw, Polska wkroczyła na tereny pustynne i że mimo ogromnych trudności Polacy mogą pochłubić się tam pięknymi osiągnięciami w dziedzinie zagospodarowania tych ziem oraz odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu.

Potępia on także kłamliwe twierdzenia Reece'a, jakoby w ub. wiekach cechami zaborczych odznaczał się nie Niemcy, lecz Polacy. Wykazując polskość Pomorza i Śląska Machrowicz stwierdza:

W moim przekonaniu sytuacja jest jasna. Polacy w Polsce i Polacy za granicą przemawiają jednym głosem. Nie dopuszczają oni możliwości rewizji obecnych granic zachodnich. A po wszystkich cierpieniach, jakie przeżyli, nie dadzą się oni oszukać kuszącymi słowami, które usłyszeli od szanownego dżentelmena.

Obok gorącej obrony nienaruszalnych praw Polski do Ziemi Zachodnich w przemówieniu kongresmana Machrowicza znalazły się także pew-

ne słowa świadczące o napiętnowanej u nas wielokrotnie tendencji do wykorzystania tej sprawy dla przeciwstawienia Polski Związkowi Radzieckiemu. Mówi on np. podkreślając, że wśród wielkich mocarstw tylko Związek Radziecki uznaje dziś oficjalnie naszą obecną granicę zachodnią:

„Gdyby mocarstwa zachodnie w ramach wspólnej akcji wyraźnie uznały tę granicę, oddałyby one wielką przysługę narodowi polskiemu, który pragnie odzyskać prawdziwą niezależność...”

W zakończeniu swego przemówienia Machrowicz oświadcza: „Nie podważamy terytorialnej ugody, która już stała się faktem. Nie wnieśliśmy wątpliwości wśród milionów ludzi, którzy przywiązali się już głęboko do tych ziem. Są to nasi przyjaciele, którzy ciągle jeszcze wierzą w wolność i demokrację. Doprowadzeni do rozpacz przez brak zrozumienia z naszej strony mogliby oni paść ofiarą gorzkiego rozczarowania i ta ważna część starej Europy byłaby stracona na zawsze”.

Wokół ostatnich radzieckich eksplozji jądrowych

Oświadczenie naukowców — głosy prasy — opinie...

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Tokio Agencja United Press, naukowcy z uniwersytetu w Kioto oznajmili 29 bm., że w ub. czwartek, gdy Związek Radziecki dokonał na Syberii próbnej eksplozji jądrowej, ich instrumenty pomiarowe zarejestrowały większe niż normalne drgania powietrza.

Amplituda drgań, które trwały 10 minut wynosiła 0,62 milibara w stacjach Jonago i Okajama oraz 0,01 milibara w Kioto.

Naukowcy japońscy, którzy zarejestrowali drgania i przeprowadzili analizę swych pomiarów, wyrazili pogląd, iż radziecka eksplozja jądrowa dokonana została na wysokości ponad 30 tys. metrów nad ziemią. Jak wiadomo, poniedziałkowy komunikat TASS informując o przeprowadzeniu w tych dniach w ZSRR szeregu wybuchów broni atomowej i wodorowej podawał, że celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców kraju eksplozje przeprowadzono na wielkiej wysokości.

PEKIN (PAP)

W artykule wstępnym poświęconym znaczeniu doniesień o pomyślnym wypróbowaniu w Związku Radzieckim międzykontynentalnej rakiet balistycznej, dziennik „Takung-Pao” wyraża przekonanie, że ogromne osiągnięcia ZSRR w dziedzinie techniki rakietowej pociągają za sobą dalsze umocnienie jego obronności, a tym samym — wzmożenie sił pokoju na całym świecie i jeszcze większe skłonowanie obozu socjalistycznego.

Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie — pisze „Takung-Pao” — odmawiają przyjęcia pokojowych propozycji Związku Radzieckiego, który konsekwentnie domaga się zakazu broni atomowej i wodorowej, a nawet odwołania porozumienia w tak prostej kwestii jak tymczasowe zaprzestanie doświadczeń z bronią jądrową. W tych warunkach Związek Radziecki musi aktywnie wzmacniać swoją obronność, aby zapewnić bezpieczeństwo państwa radzieckiego i obronę pokoju na całym świecie. Pomyślnie wystrzelenie międzykontynentalnej rakiet balistycznej w Związku Radzieckim stanowi poważną przestrożę pod adresem maniaków atomowych.

PARYZ (PAP)

Rzecznik Kwatery Głównej Sił Zbrojnych NATO w Paryżu oświadczył w czwartek wieczorem, komentując wystąpienie prof. Jamamoto, że zdaniem ekspertów jest „rzeczą zupełnie możliwą”, iż ostatnia radziecka eksplozja atomowa była spowodowana przez pocisk kierowany, wyposażony w głowicę atomową.

O ścisłą więź literatury i sztuki z życiem narodu

Moskiewska „Prawda” (z dnia 28 sierpnia br.) podaje za czasopiśmie „Kommunist” streszczenie przemówień N. S. Chruszczowa, wygłoszonych na naradzie w KC KPZR, na przyjęciu pisarzy, artystów, rzeźbiarzy i kompozytorów oraz na zebraniu aktywu partyjnego. Streszczenie zaopatrzone tytułem: „O ścisłą więź literatury i sztuki z życiem narodu”. Cytujemy niektóre wyjątki z tych przemówień:

Pracownicy na polu literatury i sztuki — stwierdza Chruszczow — nie pokazali jeszcze w sposób dostatecznie wyraźny wielkich historycznych przeobrażeń, które zaszły w życiu narodów republik w latach władzy radzieckiej. Umocnienie więzi z codziennym życiem narodu pomoże pisarzom i artystom pokonać przestarzałe pojęcia o ludziach radzieckich, poznać ich ducha charakteru myśli i pragnień i stworzyć w powieściach, poematach, sztukach scenicznych, filmach, malarstwie i muzyce prawdziwe sylwetki współczesnych im ludzi.

Chruszczow wskazuje, że w środowisku inteligencji radzieckiej znaleźli się poszczególni ludzie, którzy przejawili pewne wahania w ocenie niektórych skomplikowanych zagadnień ideologicznych związanych z walką z następstwami kultu jednostki. Miało to miejsce dlatego, że niektórzy towarzysze jednostronnie, niewłaściwie dzielili istotę partyjnej krytyki kultu Stalina. Próbowali oni interpretować tę krytykę jako ogólne negowanie pozytywnej roli Stalina w życiu naszej partii i kraju i weszli na błędną drogę umyślnego wyszukiwania tylko ciasných stron i wypaczeń w historii walki naszego narodu o zwycięstwo socjalizmu, ignorując sukcesy historyczne o znaczeniu światowym.

Stalin — zaznacza Chruszczow — popełnił wiele błędów w ostatnim okresie swej działalności, ale zrobił wiele pożytecznego dla naszego kraju, naszej partii, dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Krytyka kultu jednostki i likwidacja jego następstw w dziedzinie pracy ideologicznej — oświadczył Chruszczow — spowodowała, rzecz naturalna, głębokie przeżycia i przemyślenia wśród inteligencji twórczej, a przede wszystkim wśród pisarzy.

Najwięcej — kontynuował Chruszczow — przeżywali pisarze, artyści, rzeźbiarze, kompozytorzy i inni pracownicy na polu sztuki.

W okresie rozwiniętej krytyki kultu jednostki — powiedział Chruszczow — niektórzy pisarze zaczęli mniemać, że cała niemal ich działalność tworząca

Marynarze polscy otrzymali wysokie odznaczenia egipskie

WARSZAWA (PAP)

W dniu 28 bm. w ambasadzie egipskiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych Egiptu b. kapitanowi i członkom załogi statku PMH — M/S „Czech”, którzy w 1953 roku uratowali w czasie sztormu na Morzu Śródziemnym 62 oficerów i marynarzy z tonącej kanonierki egipskiej „Solum”.

Przypomnieć należy, że wyróżniający się w akcji ratunkowej członkowie załogi statku otrzymali w swoim czasie wysokie państwowe odznaczenia PRL.

B. kapitanowi M/S „Czech” — Edmundowi Ruszczyńskiemu, który obecnie jest kapitanem innego statku PMH, ambasador Egiptu w Polsce — Hussein Cherif wręczył order zasługi III kl. Rząd egipski przyznał także 17 b. marynarzom M/S „Czech” orderzy zasługi V kl. oraz 22 medale zasługi II kl. Odznaczenia te w imieniu udekorowanych marynarzy, którzy obecnie znajdują się na morzu, przyjął od ambasadora Egiptu wice-minister żeglugi — Tadeusz Ocioszyński.

Rokowania francusko-egipskie w Genewie

GENEWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, w poniedziałek 26 bm. rozpoczęły się w Genewie rokowania francusko-egipskie mające na celu uregulowanie szeregu problemów finansowych i gospodarczych między obu rządami.

Na pierwszym posiedzeniu obydwu delegacji sformułowano stanowiska swych rządów. Delegacja egipska domagała się pokrycia przez rząd francuski szkód materialnych spowodowanych interwencją na Kanale Sueskim. Przedstawiciel Francji wysunął problem zwrotu należności francuskich zamrożonych w Egipcie.

Rokowania są na razie w stadium początkowym. Nawet porządek dzienny nie został jeszcze ustalony. Trwać one będą przypuszczalnie do końca bieżącego tygodnia.

TASS:

Mocarstwa zachodnie nie starają się rozwiązać problemu rozbrojenia

LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ 29 sierpnia zgłosili w imieniu swych rządów propozycje w sprawie częściowego rozbrojenia. Tutejszy korespondent Agencji TASS pisze na ten temat:

Już na długo przed wniesieniem tych propozycji propaganda zachodnia szumnie zapowiadała, że będą one poważnym krokiem w kierunku uwzględnienia stanowiska Związku Radzieckiego i staną się doniosłym wkładem mocarstw zachodnich do rozwiązania problemu rozbrojeniowego.

Propozycje mocarstw zachodnich miały być odpowiedzią na propozycje radzieckie przedstawione już 30 kwietnia i 14 czerwca.

Dążąc do jak najszybszego rozstrzygnięcia nowego problemu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych pocieszało się zorganizowaniem konferencji prasowej, na której rozdano korespondentom tekst tych propozycji. Po zaznajomieniu się z tekstem nie mogli ukryć swe go rozczarowania nawet korespondenci broniący zazwyczaj stanowiska Zachodu.

Propozycje zachodnie nie zawierają nic, co świadczyłoby o tym, że ich autorzy zamierzają poczynić rzeczywiste wysiłki dla rozwiązania najpilniejszych kwestii związanych z problemem rozbrojenia.

Jak podkreśla się w kołach dziennikarskich, propozycje mocarstw zachodnich potwierdzają fakt, że Podkomisja w istocie rzeczy drętała na miejscu i nie posunęła się naprzód od czasu, gdy Związek Radziecki wniósł swe znane propozycje z 30 kwietnia i 15 czerwca, które stwarzały możliwość porozumienia w sprawie pierwszych praktycznych posunięć rozbrojeniowych.

Przedstawiciel ZSRR Zorin przemawiając na tym posiedzeniu Podkomisji zwrócił uwagę na okoliczność, że już po wstępnym zaznajomieniu się z dokumentem przedłożonym przez mocarstwa zachodnie nie udało się w różnych kwestiach. Charakter propozycji mocarstw zachodnich — zaznaczył przedstawiciel ZSRR — potwierdza słusność konkluzji oświadczenia rządu radzieckiego, że mocarstwa zachodnie nie czynią rzeczywistych wysiłków, aby rozwiązać problem rozbrojenia. Ich obecne propozycje nie mogą przyczynić się do rzeczowego przedyskutowania

nia i rozstrzygnięcia tego problemu — tak, jak żądają tego narody całego świata.

Gdy delegat Francji, Koch domagał się od delegata radzieckiego „ostatecznej odpowiedzi” — Zorin oświadczył: „Mogę jedynie powiedzieć panu, że wrócić tu w przyszły wtorek dla kontynuowania naszych rozmów”.

Następne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej wyznaczono zostało na wtorek, 3 września.

Zachodni plan rozbrojeniowy jest niewypałem

NOWY JORK (PAP)

Waszyngtoński korespondent Agencji Associated Press Hightower stwierdza z ubolewaniem, że szumnie zapowiadany zachodni plan rozbrojenia atomowego nie dał efektu, jakiego spodziewali się jego autorzy. W chwili, gdy światowa era rakietowa — pisze korespondent — plan ten okazał się niewypałem. Było już zbyt późno. Hightower nie wyklucza mimo to, że w przyszłości możliwe będzie jakieś porozumienie rozbrojeniowe, ale wyraża pogląd, że „bezpośrednio perspektywy są ponure”.

Premier Cejlonu o sprawozdaniu „komisji pięciu”

LONDYN (PAP)

Premier Cejlonu Bandaranaike oświadczył, że ocena wypadków na Węgrzech w październiku ub. roku nie powinna opierać się na sprawozdaniu tzw. „komisji pięciu”.

W czasie konferencji prasowej Bandaranaike powiedział, że sprawozdanie to jest niepełne, gdyż Związek Radziecki i Węgry nie mogli przedstawić swojego stanowiska w komisji. Z tego względu — zazna- czył on — nie można uważać sprawozdania za ostatnie słowo w tej sprawie.

Premier Cejlonu dodał też, że w obecnym stadium ONZ powinna unikać podejmowania jakiegokolwiek akcji w sprawie Węgier, gdyż wywołałoby to niezadowolenie wielu członków ONZ, co z kolei osłabiłoby tę organizację. Warto zaznaczyć, że przedstawiciel Cejlonu wchodził w skład „komisji pięciu”.

Z nowym rokiem szkolnym

(Dokończenie ze str. 1)

Ważne we znaki. W wielu szkołach trzeba będzie prowadzić naukę na trzy zmiany. Klasy będą liczyły ponad 30 dzieci. Jak to wpływa na poziom nauczania — wiemy doskonale wszyscy.

— Jak przedstawia się sprawa kadry nauczycielskiej? Czy można mówić o braku nauczycieli?

— W zasadzie nie. Nie ilość bowiem, ale jakość jest tu problemem. Dotychczasowe wykształcenie nauczycieli często było bardzo niedostateczne i większość z nich musi się stopniowo doszkalać.

— Jakie życzenia w nowym roku szkolnym pragnie Pan Prezes przesłać nauczycielom i młodzieży?

— Możliwie najszybszego, przynajmniej częściowego poprawienia sytuacji materialnej, zwiększenia funduszy na oświatę, no i pociechy z wychowanków. To dla naszych cieli.

Młodzieży — życzyć należy dobrych warunków nauki, dobrych podrektorów, no i jak najlepszych nauczycieli. A. SUCHECKA

Z procesu Hartmana

Niejaka pani Syczowa...

Obroncy Hartmana — mecenasowi Pocięlowi należało się wyrazić serdecznego współczucia. Z pewności nikt mu nie pozostawia jego klienta, który miał zdać się na swego obrońcę, ustawicznie czyni mu na przekór.

„Swawolny Dyzio” popisał się 1 w dniu wczorajszym. Doręczył Sądowi bezpośrednio po wzniesieniu rozpraw, dalsze 2 pisma. W jednym z nich ponawia wniosek o przesłuchanie adwokata Tadeusza Hofa, który bronił go przed sądem okupacyjnym w Krakowie. Taki sam wniosek przed kilkoma dniami złożył wprawdzie i mec. Pocięło, lecz jeszcze przed powzięciem decyzji w tej sprawie przez sąd, pospieszył wniosek ten wycofał. Najwidoczniej — zeznania tego świadka kolidowałyby z linią obrony.

Tekstu drugiego pisma, sąd na razie nie ogłosił. Ze skłupionej uwagi, jaką sędziowie jednak oddarzyli owo pismo zanim powędrowało ono do akt, można wysnuć, iż zawiera ono „coś niewąskiego”...

Na wczorajszej rozprawie zabrakło niejakej p. Syczowej — osoby wiele interesującej, gdyż — jak wynikało z zeznań szeregu świadków — zajmuje ona poczesne miejsce wśród naganiaczy, jakimi posługiwał się Hartman. Trzykrotnie nawzajem to zostało wymieniane w trzech różnych „akcjach pomocy”, na czele których stał Hartman, i wszystko wskazuje, że

Syczowa nie miała tzw. „szczęśliwej ręki”. Ludzie, którzy znaleźli się w kolizji z prawem i chcą ustrzec się przed skutkami tego za pośrednictwem Syczowej, zabiegali o pomoc „wielkiego nieznanego” — doznali rozczarowania. Prysły ich nadzieje — „prysło” łącznie 50 tys. złotych! W międzyczasie Hartman został aresztowany i Syczowa oświadczyła, że w tej sytuacji — jest całkowicie bezradna....

Nie należy jednak tracić nadziei, że Syczowa zjawi się przy pulpicie dla świadków i zechce wyjaśnić sądowi, w jakim stopniu była zainteresowana w dostarczaniu „klientów” Hartmanowi.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy zeznania dwóch oficerów śledczych — Tomaszuka i Sanackiego, biorących udział w rozprawianiu afery Hartmana i współników — oczekiwane są z szczególnym zainteresowaniem.

Minał trzynasty dzień procesu przeciwko Hartmanowi. Na przesłuchaniu tych dni, młot stworzony przez Hartmana o jego rzekomym „wallenrodzynie” (w wydaniu hitlerowskim) runął i rozwał się całkowicie. Pozostał — zwykły, krakowski aferyzta i karierowiec. Takich jest jeszcze wielu — nie zdemaskowanych. Czekają ich to, przedziew czy później, stana przed sądem i poniosą karę za swe winy. Szkody wyrządzone przez nich zostaną „spisane na straty” w bilansie społecznym.

Gustaw THE

Polska na 18 miejscu

Według danych zebranych przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ z 22 krajów Europy w r. 1958 zbudowano w Europie 2,6 miliona nowych mieszkań. Wskaźnikiem intensywności budownictwa w poszczególnych krajach jest ilość nowowyprowadzonych mieszkań przypadających rocznie na każde 1000 mieszkańców danego kraju. Pierwsze miejsce w Europie zajęła w r. 1956 RFN, która wybudowała 11,0 mieszkań na 1000 mieszkańców, drugie miejsce zajmuje ZSRR ze wskaźnikiem 8,2 mieszkań na 1000 mieszkańców, dalsze miejsca zajmują: Norwegia — 8,0, Szwecja — 7,9, Szwajcaria — 7,9, Finlandia — 7,5, Grecja — 6,9, Holandia — 6,4, Austria — 6,0, Anglia — 6,0, Francja — 5,5, Belgia — 4,8, Włochy — 4,8, Czechosłowacja — 4,8. Polska zajmuje, niestety, dopiero 18 miejsce ze wskaźnikiem 3,3 nowych mieszkań na 1000 mieszkańców.

Go godzina przybywa światu 5 tys. mieszkańców

Ludność świata zwiększa się co godzina o 5000 ludzi, a co dzień o 120.000 ludzi. Przrost ten spowodowany jest znacznym spadkiem śmiertelności na całym świecie przy jednoczesnym wzroście liczby urodzeń. Łatwo obliczyć, że daje to przeciętny roczny przrost ludności naszego globu o około 50 mln. ludzi.

Gość z Londynu w redakcji »Głosu«



Dr Zbigniew Grabowski (z prawej) w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma.

Fot.: K. Przychodzki

Onegdaj redakcję naszą odwiedził p. dr Zbigniew Grabowski z Londynu, znany w Anglii publicysta i literat, komentator radiowy BBC, autor wielu książek wydanych w kraju i za granicą.

P. Grabowski przebywa w Anglii od 20 lat i posiada obywatelstwo brytyjskie. Po był jego w Polsce nosi charakter nie tylko prywatny (ojciec p. Grabowskiego, prof. Tadeusz Grabowski, wybitny naukowiec — romanista, jeden z założycieli Uniwersytetu Poznańskiego, mieszka stale w Kórniku), ale również łączy się z planami edytorскими w kraju, a także chęcią odświeżenia wspomnień i poznania

Odrzucony załotnik przebił nożem swoją wybrankę

W Witkowicach, pow. Ropczyce został dokonany ostatnio mord na osobie 18-letniej Zofii Róg. Zabójcą okazał się Jan Kurć — technik pochodzący z tej wsi.

Kurć zamierzał ożenić się z Zofią Róg, która w br. zdała maturę. Ponieważ jednak rodzice dziewczyny mieli zastrzeżenia do kandydata na zięcia i jego rodziny — nie zgodzili się na to małżeństwo. Urażony Kurć postanowił się zemścić. Późnym wieczorem zaczął się o kilkanaście metrów od domu Róg i tu napadł na wracającą ze świetlicy, gdzie odbywały się próby przygotowywanego przedstawienia, Zofię i zadał jej cios nożem w brzuch, po czym zbiegł. Dotychczas nie został on ujęty.

Ciężko ranna Zofia Róg została przewieziona do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. (PAP)

O nieskutecznym rad sposobie

Trzeba przyznać, że w ostatnim okresie zrobiłmy bardzo poważny krok naprzód w kierunku tzw. zgody narodowej. Wszyscy bowiem powtarzają w różnych odmianach ten sam sąd: że jest źle. Nawet przysięgli „lakieranci”, którzy w ubiegłym okresie uparcie wierzyli, że samymi wytrwałym powtarzaniem: białe, białe, bielutkie jak śnieg — można przeobrazić fakty i barwy oraz uszczęśliwić ludzi, teraz zmienili sposób i styl argumentacji. I oni nie wylamują się ze zgodnego chóru monotonnie powtarzającego ten sam refren: że po pierwsze — jest spekulacja. Po drugie, że kradzież, że kwitnie nadal niedołęstwo, korupcja, łapownictwo. Wreszcie, po trzecie — że Październik nie zdołał z dnia na dzień rozmnożyć cudownie zasobów chleba, wina i smakolek.

Ta zgoda narodowa ma jednak dość krótkie nogi i ginie z zadyskami natychmiast, gdy wylania się problem: gdzie należy szukać przyczyn tego niepomyślnego stanu rzeczy oraz: jakie środki i metody należy zastosować, aby zmienić szybko, skutecznie, stan obecny na lepsze.

Receptę na najdalej idącą, niejako wstrząsową kurację

wypisał niedawno Machejek („Życie Literackie” Nr. 34. Artykuł pt. „Rozdzioba nas kruki, wrony”). Rozumuje on następująco:

„Codziennie parszywe fakty spiętrzone po Październiku niegorszej uciskają człowieka pracy, niż mitologiczny już dziś stalinizm... „Wylania się gwałtowna potrzeba wstrząsu, który by obudził w wapiącym wiare w wysiłek służący rzeczywistości poprawie jego losu”.

Przepraszam, co tu trudno zrozumieć... Czy słowa: „codziennie parszywe fakty spiętrzone po Październiku” należy czytać: „wszystkiemu winien Październik”? Zarzut ten został sformułowany bodajże po raz pierwszy w listopadzie ub. r. Zdziwiał wytrwałość, która pozwala puszczając mimo uszu wszelkie do wody, kontrargumenty i powracać wciąż do tego samego. Po drugie: czy rzeczywistość stalinizm jest już tak mitologiczny?

Co do samej zresztą oceny „spiętrzenia codziennych parszywych faktów”... Wzrost kradzieży na szkodę gospodarki narodowej, wzrost malwersacji, łapownictwa — jest niewątpliwie. Ale o ile liczby statystyki odzwierciedlają wzrost rzeczywisty w porównaniu z okresem przedpaździernikowym? Nawet jeśli pominiemy argument, który Machejek zbywa lekceważącym machnięciem ręki — argument zwracający uwagę na fakt, że Polska popaździernikowa płaci teraz gorzkie rachunki za błędy okresu tzw. kultu jednostki, że negatywne objawy obecnego życia tkwią korzeniami w okresie minionym, pozostaje dość istotne pytanie: Czy przypadkiem nie należy uwzględnić także niewątpliwego wzrostu wykrywalności przestępstw tego typu?

Warto byłoby problem zbadać i od tej strony. Kto wie bowiem, może mamy tu do czynienia ze zjawiskiem analogicznym do sytuacji, gdy stara, zasuszone z zewnątrz kupa zakisłego śmiecia ruszy po raz pierwszy energicznie miotła i łopata? Człowiek, który zabiera się do takiej roboty na ogół nie wydziwla na temat, że przedtem nie cuchnęło...

No, ale fakt faktem... cuchnie. I na pewno ma rację Machejek, że potrzebny jest wstrząs i przełom. Tylko jak go osiągnąć? Zdaniem Machejki to nader proste. Wystarczy:

„...wykorzystanie ustaw nie na złagodzenie wyroku dla przestępcy, ale na maksymalne ukaranie. Nic się nie stanie demokracji w Polsce, jeśli dla kilku tułów spekulacji czy malwersacji uruchomi się sądy doraźne i jeśli nawet zadyndają”.

Wystarczy przezwyciężyć... „...zwyczaj opór antystyczny kretynizm praworządności i bezprawia względem rewolucyjnego poczucia sprawiedliwości”. „Trzeba Gomułce dać bat Dzierżyńskiego...”

Mnie oświadczenie dość trudno wyobrazić sobie taki obrazek, na którym Gomułka swistałby batem ponad ludzkimi głowami. Jakoś to nie pasuje do jego sylwetki. I wątpliwie, czy Gomułka w jakiegokolwiek sytuacji zechciałby wystąpić w tej roli. Ale nie w skojarzeniach wizualnych i w pomyślach malarskich kryje się rzecz najważniejsza.

Powstaje bowiem wątpliwość nader zasadniczej natury: Czy miniony okres nie udowodnił, że surowe środki nadzwyczajne, tego samego typu, który obecnie proponuje Machejek — są w gruncie rzeczy bardzo mało skuteczne?

Kto wie, czy np. tak mało rzucająca się w oczy rzecz jak wprowadzenie zasady, że dyrektorów zakładów powoła się się na drodze konkursu — nie przyniesie lepszych skutków i gospodarczych i politycznych i socjologicznych niż przyniosły sławne procesy przeciwko sabotażystom z lat 1949—1953? Przypomnijmy sobie np. pokazowy proces byłych dyrektorów Państwowych Nieruchomości Ziemiskich. Wyroki w stosunku do stwierdzonych niedociągnięć w gospodarce PZB były surowe. (Tak surowe, że później trzeba było oskarżonych rehabilitować). Jakoś jednak ostrzegawcza wymowa tych wyroków nie wpłynęła uzdrawiająco na gospodarkę i rentowność spadkobiercy po PNZ-ach, na gospodarkę PGR-ów.

Po drugie, rodzi się obawa,

czy przypadkiem w „bat Dzierżyńskiego” nie uzbrolimy akurat tych ludzi, których atakujemy. Czy w atmosferze zamieszania i wiary we wszechskuteczność środków nadzwyczajnych nie sięgną po tę broń zasiedziały i dobrze obwarowane kliki, po to, by smagać „batem środków nadzwyczajnych” właśnie zwolenników odnowy... Etykieta „rozrabiacza” przyklejona człowiekowi, który ośmiela się przeciwstawić niedbalstwu, złodziejstwu, jest przecież dość często stosowaną bronią przez kliki nawet teraz, po Październiku...

Niewątpliwie ma rację Machejek twierdząc, że: „robotnicy i chłopci spodziewali się po Październiku raczej znalezienia walki z przejawami okradania społeczeństwa przy użyciu wszelkich dostępnych władzy środków”. Istnieje tylko dość uzasadniona obawa, że pod słowami: „wszelkie dostępne środki” robotnik i chłop rozumie coś całkiem innego niż Machejek, coś co mieści się całkowicie w ramach pogardzanego przezeń „kretynizmu praworządności”.

Polacy nie są na ogół biorąc narodem krwiożerczym. Wątpliwe czy czuli by się specjalnie usatysfakcjonowani jeśli by ustalono na Rynku w Krakowie parę szubienic „na postrach”. Dla całkowitego spełnienia nadziei, które obudził Październik potrzeba nam znacznie mniej i... znacznie zarazem więcej.

Niepotrzebne nam są wyroki „ostrzegawczo surowe”, szubienice. Wystarczy jeśli będą sprawiedliwe. Bez taryfy ulgowej. Wystarczy jeśli ludzie przekonają się na podstawie faktów praktyki codziennej, że człowiek, który występuje do walki z kliką — uzyska skuteczną pomoc i opiekę „góry”, że nie będzie skazany na los śmiesznego pechowca.

Bo co tu dużo mówić... Sytuacja obecnie jest taka, że daleko nam jeszcze do pełnego i konsekwentnego wykorzystania tych wszystkich zwyczajnych środków jakimi dysponuje państwo i prawo. Ze kliki i kliczki bronią się nader skutecznie. (Ach ten „mitologiczny już dziś stalinizm”). Że jest jakaś lekliwość i nieporadność, niekiedy nawet niechęć w wyciąganiu zwykłych konsekwencji wobec ujawnionych zaniedbań służbowych lub kryminalnych przestępstw. Może stąd płynie ta degnescja nastrojów, o której pisze Machejek? I może klucz do dokonania przełomu w nastrojach kryje się właśnie tam, gdzie go projektodawca kuracji wstrząsowej nawet nie podejrzewa: w konsekwentnym stosowaniu bez żadnych taryf ulgowych zasad prawa oraz w wytrwałym, konsekwentnym aż do uzyskania wszystkich spodziewanych rezultatów realizowaniu zasad Października w polityce?

J. JEDRZEJEWSKI



Przed „Dniem Energetyka”

Po raz drugi w Polsce Ludowej obchodzą energetycy swoje święto — „Dzień Energetyka”.

Powstanie i rozbudowa potężnego socjalistycznego przemysłu, opartego na nowoczesnej technice, wymagały od energetyków poważnego wysiłku. Zadania, leżące przed nimi, wykonane zostały w zupełności. Dzięki szybkiej elektryfikacji zbliżyliśmy się do najbardziej zelektryfikowanych krajów, jakimi są Belgia i Anglia. W okresie ostatnich tylko lat pobudowano 75 tys. km linii wysokiego napięcia, w tym po raz pierwszy w historii polskiej energetyki linie 110 kV, uruchomiono wielką elektrownię wodną w Dychowie oraz ekonomiczną elektrownię w Gorzowie. Pod koniec planu 6-letniego Okręg Zachodni przystąpił do budowy nowej elektrowni cieplnej w Koninie — jednej z największych w kraju, a jednocześnie pierwszej opalanej węglem brunatnym. Uruchomienie jej w końcu bieżącego roku przysporzy nam dużo oszczędności. Drugi etap rozbudowy elektrowni konińskiej przewiduje w latach 1958—1960 zainstalowanie dalszych trzech bloków po 50 MW.

W planach perspektywicznych przewidziana jest budowa nowej elektrowni w rejonie Turka względnie Adamowa o mocy 500 MW kosztem 1.200 mln. zł, uruchomienie nowej elektrowni na węgiel kamienny w Szczecinie — Pomorzanie, rozbudowa elektrowni wodnej w Dychowie oraz zainstalowanie dodatkowego kotła w elektrowni poznańskiej, co pozwoli na pełne wykorzystanie zainstalowanej mocy i pokrycie zapotrzebowania na parę dla przemysłu prefabrykatów.

Poważnej rozbudowie ulegną linie najwyższych napięć 220 kV i 110 kV, wzrośnie sieć średniego i niskiego napięcia. W samym tylko Poznaniu, co roku oddawane będzie do użytku 12 stacji 300/400 kV oraz uruchomiona zostanie stacja 110/30 kV. Poważnej poprawie ulegnie zagadnienie oświetlenia ulicznego, ponieważ energetyka wydaje rokrocznie 2 mln. złotych na powyższy cel; przybywać będzie nowych punktów świetlnych. Do końca 1958 roku zniknie ponadto całkowicie zasilanie w prąd stały, który zastąpiony zostanie prądem zmiennym.

W przeddzień swego święta energetycy poznanscy zbiórą się na uroczystej akademii, w czasie której otrzymają odznaczenia i specjalne dodatki za wysługę lat. Dodatki ten otrzyma około 80 proc. pracowników Okręgu Zachodniego obejmującego: woj. poznańskie, szczecińskie, zielonogórskie i koszalińskie, na łączną sumę ponad 7 mln. złotych. Władze nasze przemaczyły ponadto z okazji „Dnia Energetyka” szereg atrakcyjnych towarów, jak samochody, motocykle, telewizory, radia itp. (V)

Helikoptery uratowały załogę statku uwięzionego w lodach

W ostatnią niedzielę u wschodniego wybrzeża Grenlandii utknął w lodach norweski statek „Polarbjørn”, zajmujący się połowem fok. Ponieważ zachodziła obawa, że statek zostanie zgnieciony, załoga rozbiła obóz na lodzie. Żaden statek ratowniczy nie mógł dotrzeć do miejsca, w którym był uwięziony „Polarbjørn”. Łączność była utrzymywana przy pomocy radia, w stałym kontakcie z uwięzionym statkiem pozostawały także samoloty amerykańskie z lotniska w Keflavik na Islandii.

Władze amerykańskie proponowały marynarzom norweskim opuszczenie statku i przewiezienie ich helikopterami do Islandii. Jednakże w wtorek wieczorem przypuszczano, że uda się doprowadzić statek do portu, przełamano bowiem w tym czasie okowy lodowe i „Polarbjørn” wypłynął na otwartą wodę. Okazało się jednak, że statek został poważnie uszkodzony przez lód i stale nabiera wodę. Kapitan „Polarbjørna” — John Glaven zawiadomił przez radio norweskie towarzystwo żeglugowe, że zdecydował się na opuszczenie statku. W środę wieczorem rozpoczęła się ewakuacja załogi, przy pomocy amerykańskich helikopterów. W ciągu czwartku ewakuacja trwała. Statku nie udało się prawdopodobnie uratować. (PAP)



25 sierpnia br. otwarty został w Wenecji Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

Na zdjęciu: członkowie delegacji radzieckiej — reżyser Jurij Jegorow (po prawej) i operator Arkadij Klimow, który wybrany został do międzynarodowego jury festiwalu.

Fot.: — CAF

Zaczynamy...

Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni, lub zafrasowani, gdy obserwujemy naszą młodzież (i nie tylko młodzież). Pewne zjawiska społeczne, zachowanie się określonych grup społecznych — domagają się reakcji całego społeczeństwa. Trzeba pewne postawy człowieka współczesnego korygować, poprawiać, zmieniać. Nie zawsze wszyscy widzimy prostą drogę do człowieczeństwa, nie zawsze umiemy zastosować odpowiednie środki wychowawcze, sprawdzające człowieka na właściwą drogę postępowania.

W porozumieniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, w trosce o racjonalne wychowanie naszej młodzieży — postanowiliśmy zapoznać szeroki ogół społeczeństwa ze sprawami nauczania i wychowania. Być może, że przyczyni się to do ożywienia zainteresowania tą problematyką, która jest, na pewno, tak samo ważna, jak życie ekonomiczne narodu.

Trzeba nam i w tym wypadku nawrócić do pięknych tradycji rodzaju ludzkiego, który wypracował sobie wspólnie systemy wychowawcze. Spośród wielu — najwartościowszymi były te, w których widoczna była ścisła współpraca domu ze szkołą. Polegała ona m. in. na tym, że wszyscy wszystkich wychowywali, nie było dzieci „niczyich”, nie mówiono: „nie powiadać wole, co się dzieje w szkole”, a człowiek nie interesujący się szkołą uchodził za obywatela drugiej klasy.

Nikt wówczas nie odważył się twierdzić: „Co mi pani głowę zawraca Jurkiem. Pani jest nauczycielką, pani za to płaca, to niech się pani kłopotce, a mnie da święty spokój”. Czy znacie, Sz. Czytelniczy, takie sformułowania ludzi żyjących wśród nas? Nam właśnie chodzi o to, aby takie poglądy nie były wyrażane. A także o to, abyśmy wszyscy uświadomili sobie zasady wychowania, uczyli się lub przypominali sobie podstawy pedagogiki i psychologii.

Zaczynamy się interesować wychowaniem młodzieży od początku roku szkolnego, aby nie przeklinać siebie, dzieci, nauczyciela — w czerwcu, przed i po egzaminach.

„Nie tylko dla rodziców” ma więc oznaczać m. in., że wszyscy będziemy starali się wpływać na zachowanie się młodzieży. Kłopot jest duży. Bo i od siebie wypadnie nieraz rozpoczynać. Może i Goethe ma rację, kiedy melodramatycznie stwierdza:

„Man konnte erzogene Kinder gebären,
Wenn die Eltern selbst erzogen wären...”

Spróbujmy sobie przedstawić tu problemy wielkie i małe. Okazuje się, że wszystkie są ważne. Wszak życie nasze składa się z drobnych poczyną, a każde z nich może mieć konsekwencje dużego formatu...

Dr J. SZEL

Wokół weryfikacji w handlu

WĄTPLIWOŚCI

Pół miliona manka w sklepie warywiczno-spożywczym przy ul. Czechołowackiej krzyczy z gazet, alarmując o wielkim niebezpieczeństwie... W społeczeństwie naszym takie wiadomości wywołują z jednej strony zadowolenie, że w końcu wzięto się do spekulantów, z drugiej niepokój, że takie fakty mają miejsce, że stają się one poważną przeszkodą w poprawie warunków naszego życia.

Przeciętny obywatel zadaje sobie — i nie tylko sobie — pytanie, jak może dojść do tego, by w sklepie, którego obrót miesięczny wynosi około 300 tysięcy, mogło zdarzyć się półmilionowe manko? Czy jeden człowiek mógł sam spowodować taki „rozkurz”? Znać się już wprawdzie szczególnie różnych „retuszowanych” inwentur; fikcyjne przerzuty towaru, pożyczanie od sąsiadów itp. Znać są również fakty uprzedniego informowania kierowników sklepów o terminach „nagłych” remanentów.

Rekord z ul. Czechołowackiej w Poznaniu jest pomimo to szczególnie krzywym sygnałem alarmowym, tym głośniejszym, że niedawno była przeprowadzana weryfikacja pracowników aparatu handlowego. Istniała zatem możliwość, by skrupulatnie przyręczyć się ludziom, tak pod względem kwalifikacji zawodowych, jak i moralnych. Czy te momenty były brane pod uwagę w tym konkretnym przypadku? Śniegocki był przecież zamieszany w aferze win wolsztyńskich; o tym musiała wiedzieć Komisja Weryfikacyjna. Zweryfikowano go jednak i pozostawiono na dotychczasowym stanowisku.

Nic więc dziwnego, że ten i wiele innych sygnałów zwróciło naszą uwagę na sprawę weryfikacji. Niestety, trudno było dotrzeć do materiałów źródłowych. Wynajdywano wszystkie możliwe przeszkody, by utrudnić nam zdobycie rzeczowej informacji. Dopiero interwencje sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR (za które dziękujemy) umożliwiły nam poznanie sprawy. Dlatego dopiero dziś zabieramy głos na ten temat.

Pierwsze sygnały

Oto pierwszy, przypadkowo wybrany protokół Komisji Weryfikacyjnej:

„Ob. H. — wyszkolenie liceum handlowe i kursy dyrektorów — 6 i 1/2 lat w handlu... Komisja, po zapoznaniu się z wynikami przedsiębiorstwa, nie zweryfikowała ob. H. na zajmowanym stanowisku — biorąc pod uwagę niewłaściwą politykę kadr w przedsiębiorstwie oraz tolerowanie mankiewiczów.”

A więc należało się spodziewać, że tak surowo przeprowadzona weryfikacja nie przepuści żadnego nieodpowiedniego człowieka. A tymczasem już następuje protokół:

„Ob. T. — brak danych o wykształceniu... zweryfikowany na zajmowanym stanowisku” — budzi zastrzeżenia. Przecież przeciwko niemu toczyła się już jedna sprawa w prokuraturze, a obecnie, tuż przed samą weryfikacją, PPH prowadziła dochodzenie w dwu dalszych, z czego jedną już przekazała do Prokuratury Wojewódzkiej. Nie przesadzamy, jaki będzie ostateczny wynik, jednak Komisja Weryfikacyjna powinna była mieć chociaż zastrzeżenia do ob. T.”

Innego rodzaju wątpliwości budzi następny protokół:

„Ob. C. — 4 klasy szkoły podstawowej, z zawodu rzemieślnik, 6 lat w handlu, zweryfikowany na stanowisku naczelnego dyrektora i zwolniony... od obowiązku dalszego dokształcania.”

Czym tutaj kierowała się komisja? Przedsiębiorstwo to tymczasem ostatnio zanotowało fakty dwóch poważniejszych mank: 60 i 40 tys. zł (sprawy w prokuraturze).

Nie chcemy rozwodzić się szeroko, że kierownikiem pewnego przedsiębiorstwa handlowego jest ob. K., który po raz pierwszy z handlem zetknął się... siadając od razu za biurkiem dyrektora; że zweryfikowano dyrektora ob. D., który obecnie podejrzany jest o branie od dostawców łapówek i wiele, wiele innych „drobiazgów”.

Komisja czy „komisja”

Trudno nam stwierdzić, ja kimi kryteriami kierowała się Komisja przy analizie poszcze-

gólnych osób. Stąd trudno od tej strony ustosunkować się do weryfikacji. Są jednak pewne obiektywne spostrzeżenia nie nasuwające żadnych wątpliwości, a z góry przesądzające jej wyniki.

Przed wszystkim wiec komisja, której zadaniem jest ocena kwalifikacji zawodowych i moralnych (obiektywnych) ludzi — nie może działać w nadmiernym pośpiechu. Termin wyznaczony przez MHW na przeprowadzenie akcji weryfikacji całego aparatu handlu był śmiesznie krótki i nie pozwolił na staranne przygotowanie materiałów. Tak przynajmniej twierdzą w Poznańskim Zarządzie Handlu.

To jest — można rzec — jednak najmniejszą istotną „wadą” całej sprawy. Są inne, poważniejsze.

W skład komisji — zdawać by się mogło — powinni wchodzić wybitni fachowcy w zakresie handlu, przedstawiciele organów kontrolnych, związków zawodowych, partii i rady narodowej, w sumie po wiedzmy 7-8 członków, którzy rzeczywiście mają coś w tym względzie do powiedzenia. Tymczasem przeciętnie przy weryfikacji dyrektorów przedsiębiorstw, wicedyrektorów i gł. księgowych zasiadało za stołem... ok. 17-18 osób, nie wyłączając przedstawicieli fabryk, organizacji społecznych, komitetów itp. Skutek często był taki, że fachowcy nieraz byli majoryzowani przez czynnik społeczny; co prawda czynnik ten miał tylko głos doradczy, ale stosunkowo mało wiedzy i rozeznania w arkanach prowadzenia przedsiębiorstw.

Niesłuszne także — naszym zdaniem — jest zarządzenie MHW ustalające, iż przewodniczącymi komisji weryfikacyjnych w przedsiębiorstwach i zarządach handlu — zostają dyrektorzy. Przewodnictwo dyrektora przedsiębiorstwa czy zarządu handlu nie daje gwarancji bezstronności decyzji.

Przewodniczącym powinien być człowiek na tym gruncie neutralny i zupełnie niezależny, aby m. in. nie ulegał naciskom i interwencjom z zewnątrz. Są przesłanki wskazujące na to, że niektórzy członkowie komisji dla weryfikacji kadry kierowniczej byli nakłaniani do weryfikowania ludzi o wątpliwych kwalifikacjach. Mamy w aktach oświadczenie grupy pracowników handlu, które stwierdza, że jeden z członków komisji powiedział, iż „wyniki weryfikacji otrzymał z góry”.

Oczywiście taka atmosfera „weryfikacji” nie mogła po-

zostać bez znaczenia także dla analizy pracowników niższych szczebli. Trudno uwierzyć w pomyślny jej przebieg w przedsiębiorstwach, gdzie „zatwierdzonemu” dyrektorowi daleko do miana kierownika zakładu.

No i co dalej?

Czy naprawdę ludzie, którym przypadł w udziale odpowiedzialny obowiązek robienia porządków w handlu nie zdają sobie sprawy ze skutków tego co czynią? Czy naprawdę ludzie — niewątpliwie wpływowi — którzy odważyli się przez interwencje spaznać sens weryfikacji, podrywać autorytet Komisji, nie zdają sobie sprawy z sytuacji gospodarczej kraju, z konsekwencji tolerowania? Czy naprawdę tak wiele trzeba wyrobienia obywatelskiego, aby zrzec się własnych, partykularnych interesów w imię dobra społeczeństwa? Czyż naprawdę tak trudno zdać sobie sprawę z tego, że tylko stanowcza i radykalna walka z nieudolnością i nadużyciami może przyczynić się do poprawy naszego bytu?

Jest tylko jedna droga wiodąca do naprawy handlu — fachowości połączona z uczciwością. Weryfikacja pracowników handlu miała za zadanie drogę tę utorować. Wyniki — niepokoją.

We wcześniej czy później ludzie nie nadający się do kierowania przedsiębiorstwami — muszą odejść. Życie nieodwołalnie będzie ich samo usuwać. Nie wolno procesu tego opóźniać — jak nie wolno opóźniać rozwoju gospodarki narodowej.

Weryfikacji pracowników handlu — z tej samej przyczyny — nie należy traktować, jako JEDNORAZOWEJ akcji. Analiza handlowców musi trwać stale, bieżąco i powinna w wyniku operować wszystkimi niezbędnymi środkami, gwarantującymi właściwy dobór kadr.

Jerzy KNAPIK
Zbigniew MIKA

P. S.:

Już po napisaniu tego artykułu, ukazał się komunikat MHW, podany przez PAP, w którym m. in. czytamy:

„...W świetle przytoczonych faktów, należy stwierdzić, iż weryfikacja, która miała uzdrowić aparat handlu państwowego i przyczynić się do walki ze spekulacją — nie dała oczekiwanych rezultatów. W związku z tym, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło powołać specjalne zespoły, złożone z pracowników resortu, które przeprowadzą w terenie wnikliwą kontrolę prawidłowości przeprowadzonej weryfikacji w handlu.”

Nic dodać — nie ująć!

„Urodzaj” na chłopców na Lubelszczyźnie

Na Lubelszczyźnie urodzili się drugie w bieżącym kwartale trojaczki. Tym razem są to sami chłopcy. Matką trojaczek jest Sabina Sawczyk ze wsi Dąbrowa w pow. Tomaszów Lubelski. Dzieci wraz z matką przewieziono do szpitala w Tomaszowie. Trojaczki ważą razem 5,3 kg. (PAP)

Nowe ołiary Alp

W ub. czwartek na zboczach Alp znalazło śmierć aż sześć osób. Na Wisenbachhorn lawina zasypała czterech turystów austriackich. Podczas wspinaczki w paśmie Zillertaler zabita się alpinistka z Wielkiej Brytanii. W Alpach włoskich zginął jeden turysta niemiecki.

Szwajcarskie oddziały ratownicze poszukują grupy trzech osób, które zmyliły drogę idąc na Zermatt. (PAP)

Ruchome warsztaty samochodowe

Zakłady Naprawcze PGR w Kończowie (woj. zielonogórskie) już od 1955 roku produkują ruchome warsztaty remontowe na podwoziach samochodów marki „Star”. W roku bieżącym rozpoczęto produkcję najnowszych typów warsztatów ruchomych, zwanych autobusowymi, na których ciężar ustawionych maszyn jest rozłożony bardziej równomiernie niż w poprzednim typie, dzięki czemu użytkuje się o wiele większą zwrotność w terenie.

Warsztaty te są tak urządzone i wyposażone, że mogą dokonywać nawet poważnych napraw uszkodzonych maszyn, pracujących na odległych polach. Posiadają ponad 500 różnego rodzaju przyrządów, maszyn i narzędzi.

Na zdjęciu: Montaż szkieletu warsztatu ruchomego.

CAF — fot. Miedza



Dinard, w sierpniu

Każdy kto spędza jedenastę miesięcy na rok w murach ruchliwego, rozkrzyżowanego miasta — wie jak dobrze jest uciec na ten dwunasty miesiąc w taki zakątek, gdzie można obcować z naturą.

Z pewnością podzielacie tę opinię i pozwolicie, że zabiorę Was ze sobą na ostatnie dni sierpnia z dala od Paryża — na Wybrzeże Północne, do Bretanii.

Jesteśmy więc w Dinard, miasteczku, które poważniej rozwinęło się w latach 1900-ych i którego ludność liczy zimą 7, a latem 50 tysięcy mieszkańców. Leży ono u ujścia rzeki Rance obrzeżonej skałami, lasami sosnowymi i obszerными willami, zimowym schronieniem wielu statków.

Dzienny spacer, albo — co znacznie bardziej atrakcyjne — przechadzka przy blasku księżyca pozwala poznać wszystkie uroki okolicy — od głębi zatoki, osłoniętej i spokojnej ku jej wylotowi otwartemu na morze, gdzie wiatr smaga i chłodzi Wasze twarze. Możemy wrócić potem np. ulicą Casino, oglądając po drodze witryny magazynów, albo też — dniem — błądzić wśród tłumy przechodniów eleganckich w każdym celu na przemian z tymi

Sens ucieczki z miasta

(OD PARYSKIEGO KORESPONDENTA „GŁOSU”)

o mniejszych wymaganiach, przybyłych tu głównie dla wypoczynku — dla morza i dla słońca.

Wieczorem — do snu kołysze nas przytłumiony, rytmiczny poszum fal, bijących gdzieś w sąsiedztwie o plażę.

A na drugi dzień — to znaczy już dziś — idziemy, jak przytłaczająca większość — na plażę. Pogoda jest wspaniała i nie żałujemy sobie kąpiei. Wielu posiada podwodne okulary, pozwalające nie tylko podglądać z głębi wód trawy morskie i porosty, nie tylko przyjrzeć się z bliska podwodnemu królestwu skał, ale nawet — i to się zdarza — podpatrzeć ryby...

Po morskiej — kąpiel słoneczna. Żeby jednak z niej korzystać trzeba przekroczyć większą ilość opalonych na brąz ciał. I wreszcie — znaleźć wolne miejsce między jakąś liczną rodziną a tuzinem chyba rozbrykanych, łajdaków się nawzajem z przekorą młodych.

A jeśli cały ten świat nie uskarżać się na brak... rozrywek? Wówczas władze miejskie i przedsiębiorcy kupcy organizują konkursy na zamek z piasku, konkursy elegancji, zawody gimnastyczne itp. Poza tym każdego wieczora można iść do jednego z czterech kin, z których każde

nie może zaliczyć się na brak frekwencji.

Ale stop! Mielibyśmy przecież mówić o jakimś pierwotnym zakątku, gdzie można być z naturą na ty...

Bierzmy więc tę łódź, która oczekuje nas w głębi zatoki. Nasi krewni zapewnili nas przecież, że możemy z niej w każdej chwili skorzystać.

Niebrzydka łódź: 6 m długości, 2 żagle, 6-konny motor. Nic dziwnego. Chcemy przecież żeglować w jednym z najtrudniejszych regionów Francji, gdzie zwykle przypływy są silne i gwałtowne, gdzie nie brak podwodnych skał, gdzie wiatr nawet uderza nagle, niespodzianie, w czasie niczego złego nie zapowiadającej pogody.

Dziś jednak pogoda sprzyja nam wyjątkowo. Rozpuszczamy żagle i robimy trawers za trawersem — po całej zatoce.

Oto Saint-Malo, miasto korsarzy, ufortyfikowane przez Vaubana, hardo wyrastające między morzem a jego licznymi zatokami. Aż do roku 1939 Saint-Malo wysłało swe zwinne dwumasztowe na ławice Nowej Ziemi. Dziś ten sam półwiosłowy się przy pomocy nowoczesnych szalup, dzięki czemu i sama praca jest mniej dla załóg mozolna.

Zeglujemy jednak dalej. Oto Grand Bé z pomnikiem Chateaubrianda. Oto już ko-

łyszemy się na falach w Grande Passe, prowadzącym między czarnymi i różowymi wieżami sygnalizującymi wyjście na pełne morze, a więc miejsce, od którego nie należy się raczej oddalać.

Oczywiście można by tak wymieniać wszystkie plaże i wszystkie stacje kąpieliskowe. Ograniczmy się tylko do Cap Fréhel z jego rafą i sterzącymi na 70 metrów ponad wodą skałami oraz do fortu La Latte, wznoszącego się na wydymie pokrytej janowcem. Do tego to fortu, pod ochroną jego dział przybywały niegdyś nasze okręty, ścigane przez nieprzyjaciela.

Kontynuując tak nasz rejs wracamy ku Saint-Malo odkrywając po drodze Cancale, gdzie hodoje się ostrzygi i Mont Saint Michel, wysoko wznoszący piękno swej architektury.

Wracamy. Przecież dziś wieczorem — a słońce już chyli się ku zachodowi — mamy przyjrzeć się bretońskiemu światłu w portowym miasteczku. Tak jest. Tu — jak we wszystkich innych miastach tej prowincji — stowarzyszenia folklorystyczne kultuwają tradycje celtyckie, język, muzykę, stroje i historię lokalną. Będzie to więc pewnego rodzaju skok w przeszłość.

Kobiety. Szerokie, czarne szaty, ściągnięte w talii, zdob-

ne welurem i złotem. Piękne haftowane zapaski, czepek z białej koronki, niekiedy istne cuda wdzięku i gracji.

Mężczyźni również ubrani na czarno. Wąskie spodnie, kamizelki ze złotymi guzikami, welurowe. Kapelusze krągłe z szerokim rondem i powiewającą wstążką.

Na czele pochodu kroczy chorągiew — biała, ozdobiona czarnym gronostajem. Dalej postępują dobosze, wtórujący białymi paterkami do taktu dźwiękiem piszczałek, fujary i innych oryginalnych instrumentów. Muzyka jakaś nieznaną i miłą, wrzuszająca wdzięczną. Chłonąc oczyma tradycyjny taniec z mieczami, czy też pokaz bretońskiej walki, przypominającej zmagania szlachty, czujemy się przeniesieni żywcem o kilka wieków wstecz.

Czyż to nie tu właśnie odnajdujemy sens naszej ucieczki z miasta? Czyż nie tu jest owo zacisze, gdy zapadająca noc stapia z sobą w jedno wszystkie trasy stacji balneologicznych, ślady cywilizacji w zatoce i na wybrzeżu? Przeglądając się w pomarszczonej, jakby przez statki dawnych żeglarzy, wodzie refleksy księżycowego światła, ów rejs, który odbyliśmy razem u ujścia rzeki Rance — wszystko to przecież zmierzało do odkrycia Bretanii autentycznej — dumnej i ukrytej w tym zwykłym zda się miejscu, o którym większość letników szybko zapomina.

Jacques LANVOR

Pracownicy poszukiwani

Torowego z kwalifikacjami remontów, konserwacji i budowy torów kolejowych na terenie zakładu, 10 ślusarzy, 2 cieśli i murarzy oraz pracowników fizycznych do brygady torowej i produkcji zatrudnionych zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych Luboń k. Poznania. Dla zamieszkałych zakwaterowanie przy zakładzie pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5245

Kwalifikowanych ślusarzy - narzędziowców przyjmie Wyrób Galanterii Metalowej Poznań, Ratajczaka 14. K5178

2 drogistów dyplomowanych na stanowiska kier. drogerii z dniem 1 września 1957 r. poszukuje Dyrekcja MHD w Środzie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 24915g

Każdą ilość murarzy, cieśli oraz robotników do pracy na terenie i w Poznaniu przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10. K5205

2 drogistów lub sprzedawców ze znajomością sprzedaży artykułów chemicznych przyjmujemy do pracy z dniem 2. 9. 57 r. Zgłoszenia: Woj. Hurtów. Wyr. Przem. Chemicznego Poznań, Stary Rynek 87/88, pokój 29a. K5206

Konstruktor, inżyniera lub techn. mechan. z kilkuletnią praktyką w konstrukcjach maszynowych i narzędziach zatrudnia Pozn. Zakł. Metal. Przem. Terenow. w Poznaniu, ul. Marcinińska 17/19. Zgłoszenia w godz. od 7-9. K5208

Pracowników na instruktorów Służby Poradnictwa Żywnościowego i Tuczni przy Zakładach Mleczarskich w Gorzowie, Grebocicach, Jabłowie, Nowym Miasteczku, Sulechowie, Zarach, Brzegu Głog., Górecku, Skwierzynie, Stawie Śląskiej poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Zielonej Górze. Wymagane wykształcenie w kierunku rolniczo - hodowlanym lub długoletnia praktyka. Wynagrodzenie od 1200-2000 zł. Podanie kierować lub osobiście - Zjednoczenie Przem. Mleczarskiego w Zielonej Górze, ul. Lisia 10. K5213

Hafciarki na bajorek zaangażuje Spółdz. Bieliniarzy Poznań, Stary Rynek 71. K5216

Doświadczonego, o pełnych kwalifikacjach księgowego - bilansisty przyjmie od 1 września 1957 r. przedsiębiorstwo uspołecznione w Poznaniu. Warunki płacy według umowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5218.

Magazyniera i 3 pracowników fizycznych przyjmie natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Kosmetycznymi w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 6. K5221

Pracowników na stanowisko kierownika produkcji i kierownika cegielni z długoletnią praktyką przyjmą Śremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ul. Kościńska 8, pow. Śrem. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5227

Waleckie Zakłady Przemysłu Terenowego w Wałcu, ul. R. Żymierskiego nr 20 poszukują pracowników na następujące stanowiska:

1. Głównego księgowego, wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości lub średnie wykształcenie ogólnokształcące lub ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości, uposażenie 1500 do 2300 zł miesięcznie, plus premia regulaminowa do 30 proc.

2. Kierownika technicznego, metalowca, ze znajomością przemysłu drzewnego (meblarstwa), wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki w danej specjalności technicznej na stanowisku technicznym lub średnie wykształcenie techniczne i 8 lat praktyki w danej specjalności technicznej na stanowisku technicznym. Uposażenie 1700-2500 zł miesięcznie, plus premia regulaminowa do 30 proc.

3. Starszego mechanika - metalowca, ze znajomością obrabiarek do drewna. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki w danej specjalności lub posiadanie tytułu inżyniera i 6 lat praktyki w danej specjalności technicznej, na stanowisku technicznym. Uposażenie 1300-1500 zł miesięcznie, plus premia regulaminowa.

Przedsiębiorstwo zapewnia przydzielenie mieszkań po zakończeniu pomyślnym okresu próbnego na terenie m. Wałca.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw, potwierdzających kwalifikacje i praktykę, należy nadsyłać pod adresem: Waleckie Zakłady Przemysłu Terenowego w Wałcu, ul. R. Żymierskiego nr 20. K5248

PRZETARG

na wykonanie instalacji klimatyzacyjnej w halach kuźni, odlewni, spawalni i szlifierni z materiałów wykonawczy

OGLASZA

Zakład Mechaniczny i Odlewnia w Barlinku

Szczegóły do omówienia w Dziale Gł. Mechanika przy ul. Fabrycznej 6, tel. 1. Oferty należy składać pod wyz. wym. adresem do dnia 15. 9. 1957 roku.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór ofert.

K5226

KONKURS

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

poszukuje w drodze konkursu kandydata na stanowisko zastępcy kierownika (dyrektora) d/s technicznych w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu w Zielonej Górze.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie techniczne, wyższe lub średnie oraz co najmniej 5-letnia praktyka na stanowisku technicznym.

Ankiety wraz z życiorysami przyjmuje Wojewódzki Zarząd Przemysłu w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego - biurowiec nr 11 do dnia 19 września 1957 r.

Dla zamiejscowych warunki mieszkaniowe zapewnione.

K5225

LICYTACJA PRZYMUSOWA

odbędzie się dnia 4. 9. 1957 r. o godz. 11 w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 19 m. 30:

1 maszynę do szycia, 1 toaletki damskiej, 3 nocnych stolików, 1 stołu do rozsuwania, 3 krzesła, 1 stolika, 1 zegara stojącego i 1 witryny, oszacowanych na łączną sumę 8 250,- zł

K5229

Komornik Sądu Pow. Rewiru I

ZAKŁADY GRAFICZNE

IM. MARCINA KASPRZAKA w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 39

OGLASZAJĄ PRZETARG

na sprzedaż 2 WÓZOW ROBOCZYCH na kołach ogumionych.

Oferty z podaniem ceny składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. 9. 57 r. o godz. 10 w budynku administracji, pokój 127.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września o godz. 10.

Wozy do obejrzenia na miejscu.

K5287

Przetarg

na wykonanie chromowania szkieletu tawek wagonowych o wym. 1000X390X400.

Dokumentacja do wglądu w budynku administracji, pokój 127.

Oferty na wykonanie składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. 9. 57 r. o godz. 10 w budynku administracji, pokój 127.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/225.

K5177

Praca

Pracownika kwalifikowanego lub przyuczonego w tokarstwie drzewnym przyjmie. Posada stała.

Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Świętógórska 5.

24727g

Starsza pomoc do 2 dzieł ci potrzebna zaraz.

Poznań, Głogowska 95, skład kapeluszy.

24769g

Pomoc domowa na wyjazd miesięcznie do Zakopanego potrzebna. Poznań, Sadowa 32, tel. 836-11.

24782g

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Mistrz piekarski Jan Pawlisz, Głuchow, 42, pow. Kościan.

24883g

Fryzjerka, chętna do pracy, zaraz potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 16.

24818g

Gospośla lub pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Ślępińskiego 3 m. 3.

24846g

Poszukuję murarza. Po-

znań, Opalenicka 12 m. 1.

24932g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu-

dowych wyczuć: Szczur-

kówna, Poznań, Marcin-

kowskiego 2a - parter.

21121g

Zdolnych przyjmie na lek-

cie gry na fortepianie. Przy-

jętuję do szkoły muzycznej. Oferty Biuro Og-

łoszeń, Świerczewskiego 3

dla 24868g.

Kupno

Pianina kupuje: Magazyn

Fortepianów, Poznań, Czer-

wonę Armii 39, w podwórzu.

23328g

Puch, pierze nowe i uży-

wane kupuje: F-ma „Pol-

plume” Poznań, Rynek

Łazarski 2, od godz. 8-

13. 23943g

Kafle nowe i z rozbiórek

oraz starą dachówkę kar-

piówkę kupię. Poznań, tel. 10-38.

24253g

Kupię garaż składany. Of-

erty Biuro Ogłoszeń, Ś-

wierczewskiego 3 dla

24932g

24932g

W pierwszą rocznicę śmierci, śp.

Marii Pasikowskiej

odprawiona zostanie msza św. we wtorek, dnia 3 września br. o godz. 8 w Świątyni.

O tym zawiadamiają

córka i syn

24270g

Dnia 28 sierpnia 1957 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, śp.

Adam Pawłowski

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę i cenionego współpracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

RADA MIEJSCOWA

DYREKCJA

KOLEŻANKI I KOLEDZY

NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO V ODDZIAŁ MIEJSKI

w Poznaniu

25279g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu

KRAWIECKO - WŁÓKIENNICZA

w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2, telefon 41-88

ZAOPATRUJE

swych członków w materiały podstawowe i pomocnicze.

PROWADZI

usługi krawieckie w punkcie usługowym.

ZBYWA

produkcyjne członków jak: galanterię włókienniczą - krawaty, muszki, szale, chusty, chusteczki do nosa, fartuchy gumowe, piórkę, rękawiczki dziecięce, serwetki, beczki, biustonosze itp.

uspołecznionym jednostkom handlowym na terenie kraju.

SZOPA

do składania ca 20 m² trocin potrzebna.

Wyrób

Galanterii Metalowej Poznań, ul. Ratajczaka 14. K5179

ZARZĄD P. K. Z. G.

poszukuje

MIEJSCA

na garażowanie jednego samochodu osobowego marki „Skoda”. Oferty należy składać w Sekcji Administracyjnej Zarządu Poznań, ul. Kolejowa 22. K5237

Sprzedam nowy białą barani (brązowy) oraz kasę dobrą „National”. Poznań, Jeżycka 35 m. 1. 24895g

KOMUNIKAT

Totalizator Sportowy

zawiadamia, że

NA DZIEŃ 4 WRZEŚNIA (ŚRODA)

przyjmuje zakłady piłkarskie. Termin składania kuponów w punktach „Toto” na terenie m. Poznania do 3 września (wtorek) godz. 18; na terenie województwa do 2 września godz. 18.

Od zakładów na 4 września zostają wprowadzone w Totalizatorze Sportowym

ZAKŁADY SYSTEMOWE.

Informacji udzieli punkt „Toto”. Konkurs „Toto - Lotka” co niedzielę. K5232

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Wózki dziecięce w wiel-

kim wyborze poleca: Szcze-

pańska, Poznań, Czerwo-

nej Armii 70. 22688g

Dwa liczniki taksometry

„Haida” sprzedam. Po-

znań, Szkolna 17 m. 6.

25132g

Wózki dziecięce różne

modele oraz materace

sprężynowe, poduszki we

wszystkich rozmiarach

korzystnie sprzedaje.

Brzozowska, Poznań,

Czerw. Armii 10. 22891g

Nutrie z dużej, racjonal-

nej hodowli, większą i-

łość, 2-4-miesięczne oraz

samice kotne sprzedam.

Poznań - Podolany, Cie-

chocińska 19, tel. 845-73.

24277g

Ciagnik Ursus prawie no-

wy sprzedam. Sobalniko-

wo 38, pow. Rawicz. 24722g

Gabinet (pokój męski) dąb

brazowy, krzesła, fotel w

skórze i sypialnię w do-

brym stanie sprzedam.

Zgłoszenia: Poznań, Dzier-

żyńskiego 150 m. 4, 1 X

dzwonić, od godz. 18-20.

24763g

Hydrofor kompletny, mo-

tor, pompę i automat

sprzedam. Poznań, Maga-

zynowa 11 Niemcewskie-

24797g

Dachówkę rzymską z roz-

biórki (3000 szt.) sprze-

dam. Wozniak, Maczki,

pow. Środa. 24806g

Samochód osobowy limu-

zynowy z b. dobrym stan-

em sprzedam. Zgłoszenia: Ple-

szew, ul. Poznańska -

kiosk „Ruchu” przy sta-

cji benzynowej. 35943p

Wózki dziecięce, autka

drewniane, koszykowe,

spacerowe, czeskie, na to-

żyskach kulkowych, no-

woczesne drewniane, gje-

te, dla bliźniaków oraz lalek

poleca: H. Świętlik. Po-

znań, Wrocławska 13.

23975g

Sprzedam samochód „Ci-

troën”, po kapitalnym re-

moncie oraz motocykl „Tri-

umph” 500 cm. Wła-

domość: Poznań, tel. 619-186.

24758g

Sprzedam maszynę do szy-

cia „Singer”. Poznań, Dlu-

ga 18 m. 5. 25102g

Sprzedaż

Sprzedam silnik elektrycz-

ny, nowy na prąd zmieni-

ny 7,5 kW 220/380, herm-

eicznie kryty, krótkozwar-

ty, obr. 2890. Roszkowo 28,

pow. Rawicz. 36032p

Bagażnik w pierwszo-

rzędnym stanie sprzedam.

Andrzej Stempak, Nowa

Mimo zwykłej cen na alkohol — powodzenie — jak zwykle. Przeciwnie z usług korzysta nadal 20 „pensjonariuszów”. Wczoraj do godz. 16 było ich co prawda tylko trzech, ale... sezon zaczyna się dopiero...

„DELIKATESY”

Masło idzie w dalszym ciągu — jak... „po masle”. Wczoraj rozprawy w sprawie „Delikatesy” przy pl. Wolności 600 kg. Sprzedano więc tego artykułu więcej, ale co, zaopatrzenie „choruje” na... niedowład rozdzielnicowy...

PDT

Nikt nie chce kupować przyszłowiego kota w worku! Paczki — komplety zeszytów na poszczególne klasy, jakoś nie znajdują nabywców. Sprzedano dopiero ca 450 sztuk, wczoraj do godziny 16 — tylko 31.

Kiermasz szkolny „rośnie”. Towaru nie brakuje. Obroty wzrastają...

— Ile wynoszą obroty?
— To tajemnica służbowa — mówi kierowniczka stoiska...
Oj, czy to nie przesada?

PALMIARNIA

Kwitną jesienne storczyki, kwitnie też Victoria Regia. Zapraszamy do oglądania owoców banana. Jak nie można skosztować, trzeba się zadowolić... obejrzeniem.

CBWA

Na razie nie się nie dzieje. Ale już za 10 dni otwarta zostanie Wystawa Młodej Plastyki z Krakowa.

MIASTOPROJEKT

— Mówi dyrektor: Czekamy niecierpliwie na nowy układ plac i zmiany organizacyjne. Wprawdzie praktyka uczy, że reorganizacja — to czasem dezorganizacja, ale z baczymy. Nowy system plac dla nas ma podobno wyjść w październiku. Czy to ostatni termin? — Niech żywi nie tracą nadziei...

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH

Uwaga — „zagrożona” dostawa drewna dla kopalni. Nadsiętnictwa podejmują dodatkowe wysiłki, aby w ciągu września kopalnie śląskie zaopatrywane w drewno przez poznańskie lasy — nie miały powodów do narzekania. Powodzenia!

Sierpień
31
sobota

imieniny:
Rajmunda

Teatry

OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; LALKI I AKTORA „MARCINEK” — g. 11 „Janek Wędrowniczek” i g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysazie”; pozostałe teatry — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30 „Damski krawiec” (franc., 16 l.); g. 20.30 — koncert filmowo-rozrywkowy z filmem „Lunatyk” (franc., 14 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 12, 14.30 i 17 „Odrodzeni” (franc.-meksyk., 18 l.) i godz. 20 — „Koncert filmowo — rozrywkowy”; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gorzką ryż” (włoski, 18 l.); RIALTO — g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Czarna tecka” (franc.-włoski, 16 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Mężny Pak” (bajki), godz. 14, 16, 18 i 21 „Decydujący moment” (jugosłowiański, 12 l.); g. 20 „Wielki balet”; WOJSKOWE — g. 18 i 20.30 „Był sobie król” (czeski, 7 lat); OSIEDLE (Dębica) — godz. 18 i 20 „Liliomfi” (węgierski, 16 l.); DOM KULTURY MO — godz. 17 i 19.30 „Spotkamy się na Kaszpie” (duński, 18 l.); TARGOWE — g. 15, 17 i 19 „Panienki z miedziastowej” (włoski, 16 l.); GRUNWALD — g. 10.30 „Alarm w górach” (rum., 12 l.); WYPOCZYNEK — godz. 20.30 „Kochajmy własne żony” (NRD, 14 l.); SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — g. 20.30 „Syn hr. Christa” (ameryk., 18 l.); HUTNIK (Antoninek) — godz. 17 i 19 „Marty” (ameryk., 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Tajna drużyna” (jugosł., 14 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 20 „Julietta” (franc., 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.30 „Czarownica” (francuski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — godz. 9—21 „Chile — Boliwia”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — gra Poznańska 15 Radia, 15.20 — o zmianach progra-



W jednej z wielu szkół

Przed nowym rokiem

Za kilka już dni nasza młodzież rozpoczyna nowy rok szkolny. W szkołach trwają ostatnie gorączkowe przygotowania do przyjęcia młodych „lokatorów”. Zajrzyjmy do jednej ze szkół poznańskich.

W szkole podstawowej nr 10 przy ul. Borej 9 wszystko zapieczętowane jest ostatni guzik. W 14 klasach i 3 pracowniach naukowych uczyć się będzie prawie 700 dzieci. Jasną farbą był malowany korytarze odnowione klasy, pokryto na nowo dach szkoły. Nowym, cennym nabytkiem jest pracownia geograficzna, urządzona kosztem 8 tys. złotych ze składek Komitetu Rodzicielskiego. Wyposażono ją w specjalne urządzenie dla map geograficznych, nowe tablice, szafki, ekran i epidiaskop. Sposobem gospodarczym wyposażała szkoła w nowe stoły także pracownię fizyko-chemiczną. Uderza jednak przy nich brak palników. Okazuje się, że mimo istnienia instalacji gazowej w sąsiednich budynkach, szkoła jakoś nie może doczekać się gazu we własnym gmachu.

Nowe stoły ustawiono również w dwóch klasach VII,

klasy w trzech innych klasach i tablice w sześciu. Szkoła posiada własną świetlicę, harcówkę, gabinety lekarski i dentystyczny oraz gabinet pomocy naukowych. Od krótkiego dopiero czasu szkoła przy ul. Borej dorobiła się własnej sali gimnastycznej w sąsiedztwie z nią baraku. Ponadto na działce szkolnej przygotowuje się tzw. „zieloną salę

„Koziołkom”: Na co wydano 5 mln. złotych?

Przed kilku dniami zamieścił w „Głosie” list Janusza Kowalskiego z Poznania, który domagał się wyjaśnienia, co do przeznaczenia pieniędzy, uzyskanych z wpływów za kupony Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. Prosi on jednocześnie o stałe informowanie społeczeństwa o przeznaczeniu ich na budownictwo urządzeń komunalnych i socjalnych oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego — zgodnie zresztą z regulaminem gry.

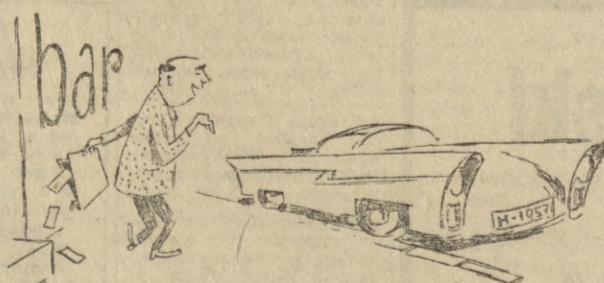
Ostatnio otrzymaliśmy odpowiedź z Poznańskiej Gry Liczbowej. Czytamy w niej m. in., że „obowiązkiem PGL „Koziołki” jest składanie okresowych sprawozdań na łamach prasy poznańskiej”. W myśl powyższego, przysłano do redakcji... wykaz ze wszystkich dotychczasowych gier. Dowiadujemy się więc, że od 19. V. — 11. bm. odbyło się 13 gier, że wpłynęło ogółem 11.411.103 zł, że fundusz nagród wyniósł 5.705.551,50 zł i... kropka. Ani słówkiem nie wspomniano o tym, co się stało z pieniędzmi przeznaczonymi na budownictwo.

Spółeczeństwo wielkopolskie coraz częściej domaga się wiadomości, co stało się z pozostałymi pieniędzmi. Tymczasem „Koziołki” nabrały wody w usta i milczą jak zakłete. Ograniczono się tylko do przesłania dwóch sprawozdań.

Pieniądże te są własnością całego społeczeństwa, toteż ma ono pełne prawo żądać rozliczenia. Czekamy więc nadal na informację, na co przeznaczono kwotę ponad 5 mln. złotych. (V)

Na marginesie

ustawy o zwalczaniu spekulacji.



— „jeszcze jeden raz, ten ostatni raz...”

Rys.: L. Kapczyński

Jesteśmy właśnie w środku sezonu — jak się to mówi — owocowo-warzywniczego. Ogórki, sliwki, gruszki aż się proszą do słów. Gospodynie mają istnieć urwanie głowy! Ale za to potem, w zimie — co za przyjemność poczęstować rodzinę takimi smakołykami?...

Może też to zdjęcie przypomni tym gospodyniom, które „na śmierć zapomniały” o letnio-jesiennych zaprawach, że już czas do nich się zabrać? (Z)

Fot.: K. Przychodźki

Otwarcie sezonu teatralnego

Teatry poznańskie, po przerwie urlopowej, otwierają sezon we wtorek, 3 września. W Teatrze Polskim będzie grana przez trzy dni lekka komedia André Roussina — „NINA” w reżyserii Romana Sykały i w oprawie scenograficznej Zbigniewa Kaji, w poszczególnych rolach wystąpią: Janina Wojska, Włodzisław Dobrzański, Zbigniew Graczyk, Rafał Kajetanowicz i Eugeniusz Kotarski.

W Teatrze Nowym zostanie wznowiony uroczysty „Bał złodziejski” — Anouilha w reżyserii Marka Okopińskiego i w scenografii Mariana Stańcaka. Obsadę tego komedio-baletu stanowią: Irena Detkowska, Aleksandra Konciewicz, Irena Lecka, Leopold Detkowski, Władysław Głabik, Jerzy Kordowski, Kazimierz Lastawiecki, Marek Okopiński, Władysław Olszak, Tadeusz Sabara i Bogdan Zieliński. Muzyka — Z. Słowiński, choreografia — Jerzy Gogół.

Początek przedstawień w obu teatrach o godzinie 19.

Kasy obu teatrów czynne będą już od soboty, 31 sierpnia br. w godzinach: 10—13; 15—19.

Zofia Jamry w „W-Z”

Dzisiaj i jutro o godz. 18.30 w Kawiarni W-Z wystąpi zespół Awangardy Młodzieżowej z Zofią Jamrą.

Dochód z imprezy organizatorzy przeznaczają na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju.

Ogólnopolski Zlot Motorowców

Prawdziwą próbą wyrobienia tu rystycznego będzie Ogólnopolski Zlot Turystów-Motorowców do Kórnika w dniach od 11—15 września br.

Zlot, organizowany przez Okręgową Komisję Turystyki Motorowej w Poznaniu, ma charakter gwiazdowy i odbywać się będzie na 17 trasach.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zlotu w siedzibie Zarządu Okręgu PTT-K w Poznaniu przy ul. Alfreda Lampego 23 w terminie do 5 września br. (V)

SPORT

Decydujące mecze

Poznańscy piłkarze ligowi urażają nas znowu sporą porcją emocji. W niedzielę poznaliśmy rozegraną dwa bardzo ważne dla nich spotkania. Lech wyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się z Wisłą. Po okresie zwykłej formy, jaki nastąpił u poznaniaków, można spodziewać się, że mogą oni wywalczyć w Krakowie dalsze punkty, tym bardziej, że po przysiółkowych „siedmiu latach chudej”, jakimi można nazwać dotychczasowe poczynania w lidze debiutujących piłkarzy, powinni wreszcie nadejść dni zwycięstw.

O wiele atrakcyjniej zapowiada się mecz Warty ze szczecińskim Chrobrym. „Zieloni” za wszelką cenę muszą zwyciężyć, aby utrzymać swój kontakt z czołową tabelą, tym bardziej, że przy potknięciu się któregoś z przodowników, szanse walczyrów na awans do ligi mogą poważnie wzrosnąć. Mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Dobra forma Chrobrego — który bardzo dobrze gra w II rundzie rozgrywek, pozwala przypuszczać, że mecz będzie bardzo zacięty. Trener Fenyesi przewiduje, że w drużynie Warty wystąpią piłkarze, którzy grali w meczu z Górnikami (Wałbrzych). Jedyną zmianą nastąpi w pomocy, gdzie zagra Książkiewicz, który po przebytej chorobie, powrócił już do zdrowia.

Spotkanie to zostanie rozegrane na Stadionie Warty im. 22 Lipca w niedzielę — 1 września br. o godzinie 17.

Dużą atrakcją zawodów będzie znowu losowanie cennych nagród, które wylosowane zostaną w przerwie meczu. Na nagrody składają się m. in.: rower i aparat fotograficzny. Bony w cenie 2 — zł można nabywać w sekretariacie Warty przy ul. Dzierżyńskiego 219 — na boisku przed zawodami oraz na trybunach w czasie trwania pierwszej części meczu. Sprzedawać je będą na boisku trampkarze Warty. (Of.)

Zwycięstwo piłkarzy Warty

Bokserzy Warty rozegrali drugie spotkanie z drużyną Epitók — Stalinaros, odnosząc zwycięstwo w stosunku — 11:9. Polacy prowadzili już — 7:1. Z walczyrów najlepiej walczył Smolarek, który pokonał Szrakiego. Dobrze spisał się Walczak. Franek wygrał swoją walkę z zawodnikiem Csekem. Jutro „Zieloni” walczyć będą z zespołem Csepel w Budapeszcie. (X)

Co w trawie?

Dosć już mamy wszelkiego rodzaju nierobów, spekulantów i robaków, żyjących sobie dostatnio, znacząco lepiej niż my za pieniądze wyciągane z naszej własnej kieszeni. Powyżej uszu mamy już tych, co to nie orzą, nie sieją a żyją. I to jak! Własne wille, samochody, eleganckie ubrania...

Na szczęście, społeczeństwo wypowiedziało zdecydowaną walkę złodziejom jego mienia. Wyrazem tego jest utworzony niedawno Ochronniczy Komitet Obywatelski do Walki z Nadużycami. OKO z miejsca zdobył sobie kredyt zaufania. Uruchomienie całego społeczeństwa do walki ze spekulacją daje aparatowi powołanemu do jej ścigania skutki niezmiernej wagi: poparcie ogółu. Coż bowiem znaczą najdoskonalsza nawet milicja, najsurowsza prokuratura, najbardziej purytanski sąd, jeżeli będą działać w oderwaniu od wszystkich?

Walka ze spekulacją i złodziejstwem, panoszącym się ostatnio coraz bezczelniej, weszła w nowy etap. Jej rezultat spożywa w naszych rękach.

Stąd też — w tym miejscu — zwracamy się z apelem również do Ochronniczego Komitetu: bądźcie bezwzględni w swej działalności, uważnie słuchajcie głosu ludzi, którzy — darząc Was zaufaniem i widząc w Was rzeczników swoich jak najbardziej żywotnych interesów — demaskują przed Wami różne fałszywe społeczne pasyżyty. Frowdajcie każdą sprawę do końca. Nie chodzi tu przecież tylko o ukaranie winnych, ale o coś znacznie ważniejszego: ta walka jest przecież jednym z odcinków frontu, którego ofensywa ma przynieść całemu narodowi wyższą stopę życiową. (mf)

Obozowy szlif koszykarzy

Znany niemal wszystkim sportowcom w kraju — Sieraków, jeden z największych w Polsce ośrodków szkolenia sportowego GKKF, gości corocznie — od lipca do września — zawodników wielu uczelni i klubów. Duży odsetek przypada na sportowców naszego miasta.

Przed trzema dniami zakończyli swoje zgrupowanie koszykarze II-ligowej Warty. Przygotowują się oni energicznie do jesiennej ofensywy, która ma im zapewnić awans do ekstraklasy. Mają ku temu wszelkie widoki, gdyż zdołali za silnie swoje szeregi nowym nabytkiem.

W sierakowskim obozie zastaliny z Poznania koszykarzy — juniorów oraz seniorów AZS.

Trener Szafarkiewicz, opiekujący się chłopcami, stwierdza, że na obozie jest bardzo przyjemnie. Główny mankament, to brak ciepłej wody i natrysków. Nie ma ich nawet w samym Sierakowie — mieście. Pozostaje... jezioro. Przy pełnej obsadzie obozu kuchnia nie jest w możności wszystkich wyżywić.

Pytacie panowie, czy zajęcia obozowe spełniły przewidziany cel. Wydaje mi się, że tak — mówi trener Szafarkiewicz. — Kondycyjnie prezentują się chłopcy bez zarzutu. Technicznie jeszcze nie wszystko „gra”, jednak jest stała poprawa. Powinniśmy odegrać pewną rolę w Akademickich Mistrzostwach, które odbędą się w Toruniu, jak również i w pozostałych spotkaniach.

Mniej rozmowny okazał się trener zespołu kobiecego — Klimek, który obchodził mały jubileusz, jest bowiem po raz piąty z rzędu ze swoimi wychowankami na obozie sierakowskim. Zna więc jego dodatnie i ujemne strony.

Dziewczęta nie są tu w komplecie. Nie ma na zgrupowaniu Ostojkiej, Taciakówny i Czepeczyńskiej. Czujemy się wszyscy dobrze. Zaprawa na obozie powinna dać wiele korzyści. Okazuje się to zresztą później. My, trenerzy, mamy jednak inne, większe zmartwienie, gdy powrócimy do Poznania. Mamy nienajlepsze warunki treningowe. AZS miał otrzymać halę przy ul. Solnej, po b. ujeżdżalni. Jednak prace postępują bardzo opornie, niewątpliwie i z braku funduszy. Oba wiemy się, że dorobek lata

znow może pójść na marne. A przecież wobec zbliżających się rozgrywek mistrzowskich należy wzmocnić tempo ćwiczeń! (TP)

Atrakcyjne imprezy w Poznaniu

Po ogórkowym sezonie w Poznaniu — wrzesień zapowiada znaczne ożywienie w sporcie.

Poza normalnymi rozgrywkami — przewidzianymi kalendarzem rozgrywek: piłkarzy, koszykarzy, hokeistów i in., będziemy świadkami imprez, które dadzą niewątpliwie wiele wrażeń i emocji.

W dniach 14 i 15 września br. na jeziorku Buska odbędzie się międzypaństwowe spotkanie kajakarzy Szwecja — Polska. Mecz ten, ze względu na to, iż Szwedzi nie brali udziału w mistrzostwach w Gandawie, będzie ciekawą próbą sił. W ramach tego spotkania dojdzie do międzynarodowych pojedynków z zawodnikami NRF i Danii, oczywiście, przy współudziale naszych reprezentantów.

O start polskich lekkoatletów ubiegają się nie tylko kraje Europy, lecz również i zamorskie. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że jak wielkim zainteresowaniem oczekuje się lekkoatletycznych mistrzostw Polski seniorów i seniorek w stolicy Wielkopolski. Na starcie muszą stanąć wszyscy. Tak zarządził PZLA.

Wreszcie i piłkarze będą mogli oglądać ciekawszy pojedynek. W dniu 29 września br. rozegrany zostanie na stadionie w Poznaniu mecz międzypaństwowy Bulgaria B — Polska B.

Może wreszcie w barwach polskiej jedenastki znajdzie się ktoś z poznańskich piłkarzy. Zobaczymy? (tp)

Koziołki?

SOBOTA

Godz. 15.30 — Olimpia (Poznań) — Broń (Radom). Mecz tenisowy o mistrz. I ligi. Karty na Gołębinię;

godz. 18.00 — CWKS — Stella (Gn.). Mecz o mistrz. I ligi hokeja na trawie. Boisko Warty przy ul. Marchlewskiego. — Przedmecz Stella II — Warta II o godz. 16.30.